

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Franciszki Rzymianki.
Jutro: 40 Męczenników.
Pojutrze: Różv.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 32 zach 5 51
Jutro: » 6 30 » 5 52
Pojutrze: » 6 27 » 5 45

Siła zbrojna Serbii.

Już przed kilku miesiącami, gdy z powodu zaboru Bośni zapanowało w Serbii wielkie wrzenie i gdy zanosilo się na wojnę państwa tego z Austro-Węgrami, dzienniki podawały rozmaite szczegóły o armii serbskiej, jej składzie, sile i wartości wojennej. Szczegóły te były pod niejednym względem niedokładne. To też dziś, gdy stosunki między Austro Węgrami a Serbią znów bardzo się zaostrzyły, gdy widmo wojny ukazało się jeszcze niemal wyraźniej, niż wówczas, nie od rzeczy będzie rozpatrzyć się bliżej w stosunkach wojskowych tego małego lecz śmiałego sąsiada Austrii. Czynimy to dziś na podstawie najnowszych i najściślejszych danych.

Otóż stosunki i siły wojskowe Serbii tak się przedstawiają: W obecnej, wojną grożącej sytuacji, przewidziane jest utworzenie dwóch armii a tem samem dwóch komend naczelnych. Komendem tym podlegać będą bezpośrednio następujące formacje: pułk artylerii górskiej i haubic, pułk artylerii fortecznej, dwie kompanie oddziału pyrotechnicznego, kompania kolejowa, oddział minierów, dwa oddziały telegrafów polowych, 1 batalion inżynierski oraz cała dywizja kawalerii, złożona z 4 pułków w sile 16 szwadronów wraz z dywizją konnej artylerii o 12 działach.

Piechota — główna siła armii składa się z pięciu dywizji pierwszego powołania i pięciu dywizji drugiego powołania, które noszą nazwy swoich okręgów. Każda z dywizji pierwszego powołania składa się z 4 pułków po 3 bataliony i podzielona jest na dwie brygady. Dywizje drugiego powołania liczą po 3 pułki bez podziału na brygady. Do każdej z dywizji pierwszego powołania należy nadto: 9 baterii artylerii dywizyjnej i 2 do 3 szwadronów kawalerii, dalej dwie kompanie pionierów i inne formacje techniczne i sanitarne.

Cała armia serbska liczy więc obecnie: 156 batalionów piechoty po 700 do 1000 ludzi, 58 szwadronów po 100 150 ludzi, oraz 60 baterii z 264 działami nowoczesnymi szybko strzałowymi i 60 starego systemu. Wszystkie te formacje obejmują, razem około 140 do 150 000 ludzi.

Jest to więc bądź co bądź siła wcale pokaźna, na której pokonanie potrzebaby było znacznej części armii austro węgierskiej, zwłaszcza gdyby równocześnie ruszyć się miała także Czarnogóra. Serbski korpus oficerski nie stoi wprawdzie na wyżynie nowoczesnych wojskowych wymagań, składa się atoli z ludzi rzutkich, przedsiębiorczych. Materiał rezerwowi jest bardzo dobry, dzielny, waleczny, wytrwały i wytrzymały na trudy. Klęski, jakie ponosiła armia serbska w ostatnich wojnach z Turcją i Bułgarią miały za przyczynę prawie zawsze niesłychanie niedołężne kierownictwo. Serbia w ostatnich tych wojnach nie miała ani razu zdolniejszego wodza, chociażby średniej miary i tem się tłumaczy jej wojenne niepowodzenia. Czy obecnie znajdzie ich wśród swoich wyższych oficerów?

To jedno jeszcze zasługuje na uwagę: w ciągu pięciu miesięcy, które minęły od ogłoszenia zaboru, rząd serbski niezmiernie dużo zdziałał dla swojej armii, tak pod względem lepszego jej wyćwiczenia, zorganizowania, jak i pod względem uzbrojenia, wskutek tego dziś armia ta przedstawia się na wewnątrz i na zewnątrz znacznie groźniej — niż przedstawiała się w październiku r. z.

W sejmie pruskim

skarżono się we wtorek na landratów pruskich i zarzucano im, że rządzą w powiatach nieraz jak baszowie tureccy. Poseł polski dr. Seyda z Górnego Śląska skarżył się na to, że rząd pruski wpuszcza zagranicznego robotnika polskiego do Prus jedynie za kartami legitymacyjnymi, podczas gdy inni obcokrajowcy, chociażby byli włóczęgami mają wstęp wolny. Takie postępowanie musi obrażać Austrię i Rosję. A na dobitkę robią landraci wszystko, ażeby robotnikom zagranicznym uprzykrzać pobyt. Są oni zaprzyjaźnieni z dziedzicami, i niech tylko który z nich poskarży się na robotnika, to zaraz się go wydalą, nie zbadawszy poprzednio dokładnie jego przewinienia. Landraci głównie przy wyborach nadużywają nieraz swego urzędu, byle nie przypuszczać na posłów osób rządowi niemyłych.

Mówca skarżył się na prześladowanie Towarzystw polskich. Każde polskie Towarzystwo uchodzi w obecnym czasie w oczach policji za polityczne, chociaż z polityką niema nic wspólnego. Ganił dalej mówca szpiegowanie polskich Towarzystw przez umysłnych szpiegów, jak to miało miejsce w Biskupicach na Górnym Śląsku, gdzie to policyant pruski Pietzonke zapisał się na członka w polskim Towarzystwie, ażeby podpatrywać członków, o czem to w Towarzystwie gadają, co śpiewają itd., i ażeby potem donosić o tem wszystkiemu władzom pruskim. Ow policyant kazał nawet członkom śpiewać zakazane pieśni i nosić orzelki polskie, a potem to ich oskarżył przed władzą jako rewolucjonistów. Poseł Seyda oświadczył, że ów policyant musiał wstąpić do polskiego Towarzystwa, że go wyższa władza do tego zniewoliła. Takie postępowanie jest niehonorowe i jeżeli wójt lub landrat trudni się szpiegowaniem obywateli, to mu powinni tresy oficerskie odebrać, jeżeli służył przy wojsku.

Podczas mowy posła dr. Seydy opuścił minister Moltke salę. Widać, że mu się nie podobały zarzuty, jakie poseł polski czynił władzom pruskim. W jego miejsce odpowiedział posłowi polskiemu komisarz rządowy. Naturalnie, że mu racji nie dał, jeńco oświadczył, że towarzystwa polskie uprawiają robotę, wrogą dla państwa pruskiego i ztąd muszą być szpiegowane.

Po mówcy polskim przemówił mówca centrowy, który się skarżył na to, że nie tylko polacy, ale i centrowcy uchodzą za nieprzyjaciół państwa pruskiego, a to dla tego, że jako katolicy trzymają z Rzymem. Podczas wyborów sejmowych w Lesznie zagrożono właścicielowi niemieckiemu, że

będzie musiał złożyć urzędy honorowy, ponieważ jest centrowcem. Socjalista Borgmann skarżył się znowu na landratów, że oni głównie według swego widzimisię tłumaczą prawo o wiecach i ztąd to pochodzi, że tak wiele wieców i zebrań zakazują.

Co tam słyhać w świecie?

— Czy cesarz Wilhelm taki telegram wysłał? W kasynie szlacheckim w Budapeszcie opowiadają sobie wobec pogłosek o blizkiej na Balkanie wojnie, że cesarz Wilhelm wystósował taki telegram do cesarza Franciszka Józefa: »Niechaj Wasza Cesarska Mość sobie uprzytomni, że jest marszałkiem polnym armii niemieckiej, która jest gotowa wyruszyć na pierwszy sygnał w pole. — Bolooby to oczywiście wzywianie do wojny. Telegram taki tłumaczy fakt, że Austria pogroziła Rosji Niemcami.

— Kompromis Bloku w sprawie reformy finansowej przyjęty. Komisya finansowa przyjęła w piątek 15 głosami stronnictw blokowych przeciw 13 głosom centrowców socjalistów i polaków wniosek kompromisowy Partii Rzeszy, dotyczący zaprowadzenia podatku Rzeszy od posiadania. Treść przyjętego wniosku zgadza się z podanymi już szczegółami. Dodać tylko należy, że kwota podatku od posiadania ma być rokrocznie ustanowiona w etacie Rzeszy. Kwota ta az do 1. kwietnia 1914 r. nie ma przekraczać 100 milionów. Od tego czasu może być podwyższona co 5 lat najwyżej o 5 proc. Zmiana tego postanowienia może nastąpić tylko w drodze ustawy Rzeszy, przyczem do odrzucenia jej w Radzie związkowej wystarczą 16 głosów. Podatek od posiadania mają ściagać, jak to już zaznaczono, państwa związkowe i to tylko przez opodatkowanie dochodu, majątku i ewentualnie sukcesji, ale w tym wypadku tylko z ograniczeniem ustawy z dnia 3. czerwca 1906. r., która sukcesji dzieci i małżonka wyraźnie uchyla z pod ciężaru podatkowego. Gdyby w poszczególnych państwach związkowych odnośne ustawy krajowe nie przyszły w oznaczonym czasie do skutku, wówczas Rada związkowa normuje dopłaty, które mają być ściągane. Podatek od posiadania musi najpóźniej od 1. kwietnia 1911. r. być pobierany. W dyskusji sekretarz stanu Sydow oświadczył, że w imieniu rządu narazie stanowiska wobec tych uchwał zająć nie może, że jednak upatruje w nich znaczny postęp. Oznacza to, że rząd niewątpliwie zgodzi się na ten kompromis.

— Projekt podwyższenia opłat stempowych w Prusiech przedłożył rząd Izbie posłów. Jak wiadomo, na uchwalone już podwyższenie pensji urzędników potrzebne są 144 miliony. Z tych 128 miliony jest już pokrytych przez podatki, tak że pozostaje jeszcze 12 milionów do pokrycia. Stosownie do rezolucji przyjętej w Izbie posłów chce rząd sumę tę wydobyc przez podwyższenie istniejących już opłat stempowych, oraz przez zaprowadzenie stempla przy zakładaniu towarzystw akcyjnych i towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością. Według

projektu rządowego dochód z podwyższenia opłat stempowych wynosić będzie 7 i pół miliona, dochód z nowego stempla 8 i pół miliona marek. Oplata stemplowa od sprzedaży gruntów wynosząca 1 proc. od wartości obiektu nie została podwyższona.

— Organizacja centrowców w Poznaniu. W poniedziałek odbył się w Poznaniu zjazd centrowych mężów zaufania z całej prowincji poznańskiej pod przewodnictwem prezesa wydziału krajowego pruskiej partii centrowej, radcy dr. Porscha. Po kilkugodzinnej dyskusji postanowiono powołać okręgowe komitety wyborcze, które do życia powołać mają komitet prowincjonalny. Przewodniczącym komitetu prowincjonalnego obrano ks. dziekana Klinkiego. Oprócz tego postanowiono założyć pismo centrowe na Poznańskie.

— Serbia pono na dobre się zbroi. Tak piszą do gazet niemieckich. W niedzielę wysłano z Belgradu nad granicę 600, w poniedziałek 2000, we wtorek 3000 rezerwistów. Studenci wznosili przy odjeździe rezerwistów okrzyki: »Wojna!« Każdy pułk ma otrzymać w tych dniach dwa karabiny maszynowe. Słychać dalej, że Serbia ani słyszeć nie chce o zrzeczeniu się praw do kawałku kraju. Zamierza w tej sprawie zapelować do całej Europy. Serbia ze swych zadań nie opuścić nie chce i dotąd do Wiednia z warunkami pokojowymi się nie zgłaszała. Wskutak usilnych zabiegów Rosyi, Francyi, Anglii i Włoszech, które się lękają następstw wojny pomiędzy Austrią a Serbią postanowił rząd serbski uspokoić się. Pogodzi się z obecnym stanem rzeczy co do Bośni i Hercegowiny i odstąpił także od zamiaru domagania się kęsa kraju, łączącego Serbię z morzem. Pewnego jednak nie jeszcze nie ma i we Wiedniu wciąż jeszcze rozprawiają o możliwości wzajemnej wojny.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W zastępstwie kapitularnego wikaryusza i administratora dyecezyi ks. prepozyta dr. Dittricha, podaje ks. kanonik dr. Marquardt do wia-

LEKARZ OBLAKANYCH.

304) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Kiedy pan jedzie?

— Natychmiast, skoro tylko będiesz gotowy.

— Zaraz będę gotowy.

— Pójdziemy ulicą Longchamps... Przyjdź do mnie...

— Nie obawiaj się pan, nie każę czekać na siebie!

Laurent odszedł, zacierając ręce z radości.

— Mam go! — pomyślał sobie.

— Mam go! — pomyślał ze swej strony Klaudyusz. — Podpijemy sobie, bo podpijemy, ale zobaczymy, kto się śmiać będzie ostatni.

I zaczął się spieszenie ubierać. W pięć minut był już u Laurenta i zaraz obaj wyszli z willi.

— Wsiądziemy w umnibus — odezwał się intendent.

— Ma się rzumieć — odrzekł Klaudyusz.

W godzinę dwaj przyjaciele wysiadali na stacyi omnibusów w Bercy. Zjedli śniadanie w restauracyi, wypili butelkę chablis w niespełna trzy minuty. Potem wzięli się pod ręce i poszli zwiedzać piwnice dostawcy, którego ekslokaj znał od bardzo dawna i u którego zamierzał porobić zakupy.

— Czy pan ma zamiar kupić co dzisiaj, panie Laurent? — spytał dostawca.

— Potrzebuję wina dla domu.

— Zechcesz pan zaraz je spróbować?...

Dostawca wziął kubek srebrny, kilka kółków drewnianych, nazywanych czopami i poprowadził gości swoich do piwnic, dostatnio zaopatrzonych w beczki.

dmności, za zebrano na dotychczas trzesięciu zemi w południowych Włoszech, 11420 marek przesłane zostały Jego Świątobliwości Ojcu św. i że Papież wszystkim dawcom jako zadatek wdzięczności swojej udziela apostolskiego błogosławieństwa.

Kolonia. Jak już donieśliśmy, odbędzie się tego roku pielgrzymka do Jerozolimy, która wyjdzie z Kolonii 23 marca a wróci 27 kwietnia. Blizsze szczegóły podaje sekretarz generalny ks. prob. Riehn (Köln-Bayenthal, Bernhardstr. 75). Niemal równocześnie będzie w Jerozolimie karawana Francuzów, a w miesiącu maju zawitają tam pielgrzymi hiszpańscy.

Fulda. Ukończono już prace około odbudowania wieży przy tutejszym tumie, która zgorzała podczas obchodu jubileuszowego św. Bonifacego w r. 1905. Koszta tych prac wynoszą około 60 000 mk. — Przypominamy, iż w dniu 5 czerwca 755 r. został ten wielki apostoł Niemiec podczas pracy misyjnej wśród Fryzów, których chciał nawrócić, pod miejscowością Dokkum (dziś miasto w holenderskiej prowincyi Fryzyi) wraz ze swymi towarzyszami zamordowany. Wymienionego dnia r. 1905 przypadała więc 1250 ta rocznica męczeńskiej śmierci św. Bonifacego.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanów akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku postów naszych.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoili.

I zaczęli kosztować win różnych gatunków. Laurent próbował pierwszy, poczem oddawał kubek Klaudyuszowi. Minęło z tuzin już takich kolei, a kubek wciąż przechodził z rąk Laurenta do rąk Klaudyusza. Intendent zakupił trzy beczki wina zwyczajnego.

— Mam doskonale burgundzkie — odezwał się dostawca — z oiałych win zalecam Sauterne wyśmienity.

— Zobaczymy.

I znowu kubek zaczął z rąk do rąk przechodzić.

LXV.

Po skończonych próbach i załatwieniu kupna Klaudyusz Marteau odezwał się:

— Prosiłbym cię, panie dostawco, abyś nas zechciał zapoznać z dobrym, a niedrogim koniakiem.

— Co nam po koniaku? — wykrzyknął Laurent.

— To na mój własny rachunek — odrzekł marynarz. — Ma pan koniak...

— I jaki jeszcze! trzyletni, w doskonałym gafunku i mogę go nawet odstąpić po niższej cenie...

— Zobaczymy zatem ten koniak...

Kilka baryłek zostało otworzonych.

Klaudyusz zaczął teraz działać na swoją rękę. Pierwszy umaczał usta w napoju i podawał go Laurentowi, który smakował jako prawdziwy znawca i wydał swoje zdanie. A marynarz, doświadczony pijak, wie dobrze co robi.

Po wypiciu kilku gatunków rozmaitych win, nie bardziej nie uderza do głowy, jak wypicie alkoholu, chociażby w niewielkiej dozie.

Dobili nareszcie targu po umyślnem marudzeniu marynarza.

Dostawca niezmiernie zadowolony, ofiarował gościom po szklance madery,

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 8-go marca 1909.

— Zima jakoś wcale nie myśli ustępować. Mroźne powietrze trwa bezustannie, a w nocy na sobotę spadł znowu obfity śnieg, tak, iż tramwaje uliczne z trudnością tylko kursować mogły. Mijemy jednak nadzieję, że wkrótce słońko wiosenne pokruszy lody, że »na św. Grzegorza, płynąć będą rzeki do morza«, i że po tak długiej, ciężkiej zimie nastanie ciepło i urodzajne lato.

— Tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo »Zgodą« pod opieką św. Kazimierza obchodzić będzie w niedzielę, 14-go lutego **17 rocznicę swego istnienia.** Z okazji tej, odprawi tegoż dnia rano o kwadrans na 7 mą w kościele św. Jakóba ks. kap. Paczkowski mszą św. na intencją Towarzystwa. — Po południu o godzinie **piątej** (po »Gorzkich żalach) odbędzie się w mieszkaniu p. Gruneberga (ul. Wadęska 17) **roczne walne zebranie** na którym zdadzą sprawozdanie z czynności Towarzystwa przewodniczący, sekretarz i skarbnik, poczem nastąpi wybór nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział tak w nabożeństwie, jako i w zebraniu, oraz o punktualne przybycie uprasza usilnie wszystkich członków

Zarząd.

— Na piątkowym targu zginęła lub ukradzioną została żonie gosp. Olka z Starego Wartemborka paczka z 2 i pół paczkami czerwonej i półtora paczki białej bawełny. Ktoby takową znalazł, lub wiedział o złodzieju niech doniesie za wynagrodzeniem p. Andrzejowi Olk w Starym Wartemborku.

— Sąd przysięgłych rozpatrywał w piątek i sobotę obszerną sprawę krzywoprzysięstwa i namowę do takowego. Oskarżeni byli: mleczarz Petschowski, obecnie w Buer, pomocnik mleczarski Bogumil Dziabel z Kisin, gróзка Henryeta Dziabel i gospodarz Jan Sowa z Krasnołaki (pow. niborski). Sowa stawał w maju zeszłego roku przed tutejszą izbą karną, jako instancją apelacyjną oskarżony o obrazę. Aby sprawę wygrać miał on wtedy namówić trzech wyżej wy-

którą przyjęli bez żadnej ceremonii.

Wychodząc z piwnic, Laurent machinalnie przyłożył rękę do czoła. Zmiana powietrza podziałała, poczuł, że mu cięży coś w głowie.

— Ba! — powiedział sobie — to dla tego, że jestem naczczu... przejdzie to po śniadaniu.

Klaudyusz tymczasem przymruzał oczy, kiwał głową, bajdurzył jak ślepa sroka, a chwilami udawał, że bełkocze językiem.

Laurent, któremu myśli się już plątały, dał się wziąć na te pozory i uznał za stosowne zdemaskować swoje zamiary.

— I cóż marynarzu, naprawdę podobają ci się u nas? — rozpoczął...

Klaudyusz zaśmiał się głośnie i odpowiedział:

— Ha! ha! czy mi się podoba?... Do pioruna!... kochany ojczulku, bardzoby mi trzeba być wymagającym, ażeby się nie podobalo! Dobrze mieszkanie, dobry stół, dobra pensya, dobrzy ludzie... i cały dzień na czole, oto właśnie, co mi się podoba. Chciałbym wiecznie pozostawać w takim więzieniu! Daję na to słowo honoru!

— To prawda — odrzekł znacząco Laurent — że są więzienia daleko nieprzyjemniejsze, a ty to możesz ocenić, bo jak powiadają, najadłeś się dosyć wściekłego mięsa...

— Ah! tak... najadłem go się aż z nadto — mruknął z westchnieniem Klaudyusz — bywałem na wozie i pod wozem, miewałem dnie pochmurne i czasy nędzy w mojem życiu! Gdyby panu przyszło opowiadać to wszystko, nie skończyłbym do jutra.

— Opowiedz mi jednakże — rzekł intendent, nalewając ponownie szklankę Klaudyuszowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mienionych do krzywoprzysięstwa na swą korzyść. W sprawie tej przesłuchano 45 świadków. Wyrok zapadł w sobotę w nocy o 12 ty. Skazano Sowę na 5 lat cuchthauzu Pietschowskiego na 3 lata domu karnego Bogumiła Dziabła za lekkomyślne krzywoprzysięstwo na 9 miesięcy więzienia. Henryetę Dziabel uwolniono od kary.

— Przyszły 3-miesięczny kurs nauki w podkównaniu koniu rozpocznie się w Olsztynie dnia 1-go kwietnia.

— Wydział prowincjonalny Pr. Wschodnich zbierze się dnia 28 marca na jedno posiedzenie, które odbędzie się w Królewcem w budynku ziemiańskim.

— Z powiatu. Amtowym na obwód Pluski nr. 34 mianowany został nadleśniczy p. Heym w Stawigudzie.

— Marzec pod względem powietrza ma według przepowiedni Falba być w pierwszych dniach zimny i bardzo zmienny. Dzień 7. marca będzie dniem krytycznym średniego rzędu, poczem nastąpi wypogodzenie i nastaną dni słoneczne i dosyć ciepłe, trwające aż do połowy miesiąca. Druga połowa miesiąca rozpocznie się zmianą na gorsze i barometr opadnie kolosalnie. Dzień 21. będzie dniem bardzo krytycznym. Od 25. powietrze się uspokoi i do końca miesiąca będziemy znowu mieli dni spokojne.

— Wniosek o zwolnienie od służby wojskowej, wedle paragrafu 637 przepisów 22 listopada 1888 podać należy najpóźniej w terminie poboru. Jeśli zaś powód do reklamacji zachodzi dopiero po ukończeniu poboru, wtedy wniosek podać można jeszcze w terminie poboru, to znaczy, przy stwierdzeniu przez komisję poborczą. Wniosek o zwolnienie przyjętych już wojskowych można uwzględnić tylko wtedy, jeśli powody do reklamacji powstały dopiero po załączeniu do wojska.

— Przeciw cholercie. Minister oświaty zwołał na dzień 2 marca wszystkich radców regencyjnych i medycynalnych do Berlina celem naradzenia się nad środkami do zwalczania cholery. Zaraza ta grasuje ciągle jeszcze w Rosji i zachodzi obawa, że z nadzieją pory, cieplejszej przybierze ona jeszcze większe rozmiary. Wobec tego zawczasu mają być obmyślane środki bezpieczeństwa.

— Kto uprawia proceder odnośny (Gewerbe) od wsi do wsi, od domu do domu, a używa przytem konia, powinien co miesiąc raz kazać konia zbadać przez powiatowego konowala. To nic nie kosztuje. Trzeba mieć książeczkę, do której konowal zapisze kiedy rewidował konia. — Takie są wymagania policji; kto się do nich nie stosuje, ten się naraża na nieprzyjemności i kłopoty.

— Nowych monet w rzeszy niemieckiej wybitych będzie w roku 1909: dwudziestomarkówek w złocie na 8 milionów 130 tys. marek, trzechmarkówek za 16 milionów 260 tysięcy marek, dwumarkówek za 5 milionów 419 tysięcy marek, jednomarkówek za 5 mil. 419 tysięcy marek, pięćdziesięciofenygówek za 2 miliony 705 tysięcy marek, dziesięciofenygówek za 812,800 mk. pięćfenygowek za 406,400 mk. dwufenygowek za 180 tys. 300 marek i jednofenygowek za 271 tysięcy marek, razem za 109 milionów 536 tysięcy marek.

— Wybierka wojskowa rozpocznie się jak następuje:

W Wartemborku w hotelu Junklewicza 8 marca rano o 9 dla obwodów Kronowo i Jedzbark; przed poł o 11 dla obwodów Maruny i Mokiny.

We wtorek 9 marca w Wartemborku rano o 9 dla obwodów Bartóły i Ramsowo; o 11 dla obwodów Prąjłowo, Langkowo, Teguty, Otendorf, obwod i majątek Schönau.

W środę 10 marca w Wartemborku rano o 9 dla miasta i domu karnego; o 11-tej dla obwodu Lengajny.

W czwartek 11 marca w Stawigudzie w oberzy p. Gotschalka rano o 9-tej dla obwodów Gryżliny, Kranc, Łanskipec i Pluski; o 11-tej dla obwodów Sząbruk, Butryny i Nowy Ramuk.

W piątek, 12 marca w Jonkowie w o-

berzy p. Skoka przed poł. o 9-tej dla obwodów Jonkovo i Sząbarg.

W sobotę, 12 marca w Spręcowie w oberzy p. Puttkamer rano o 9 dla obwodów Brunswald i Dywity; o 11-tej dla Sętał, Gady, Tuławki i Schönau.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Do fabryki cygar p. Vonberga zakradł się w nocy na czwartek złodziej i skradł znaczną ilość cygar i tabaki, oraz kilkadziesiąt marek gotówki. Po złodzieju dotąd nie ma śladu.

* **Biskupiec.** Karcznię p. Froesege w Bredynku nabył na sprzedaży sądowej główny wierzyciel dyrektor p. Bendiulla z Królewca za 40,500 m. Nabywca odnowi i urządzi karcznię wedle wymagań nowoczesnych, poczem takową sprzeda.

* **Głiny.** Nieszczęsny zwyczaj wieszania się do woza spowodował tu znowu nieszczęśliwy wypadek. Soltys p. Kulik zwoził w tych dniach drzewo długie z lasu z czego korzystając chłopacy powieszali się do drzewa. Mimo, że K. ich odganiał, uwiesił się u drzewa powtórnie chłopiec Grzybek. Nagle drzewo, widocznie nie dobrze przymocowane, spadło, przygniotło chłopca i złamało mu nogę. Nieszczęśliwego odstawiono do domu chorych w Jedwabnie, gdzie mu nogę odjąć musiano. Niechaj wypadek będzie nową przestrożą tak dla lekkomyślnych dzieci, jako i dla rodziców którzy powinni dzieci swe przed uwieszaniem się do wozów przestrzegać i wskazywać na nieszczęsne skutki ztąd wynikające.

* **Zyberk.** W czwartek w południe wybuchł ogień w zajazdzie oberzysty pana Kolla. Szybkiej pomocy zawdzięczać należy, że budynek mieszkalny, który jest z zajazdem połączony, uratować zdołano. Szkodę pokroje zabezpieczenie. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

* **Nibork.** Przed tutejszą izbą karną stał cieśla Paweł Serocki z Gdańska. W napylm stanie wszedł on do kościoła katolickiego, usiadł w ławkę i począł głośno rozmawiać z kolegą. Zawezwania do spokoju nie usłuchali. Seracki poszedł nawet do księdza przy ołtarzu i zaczął do niego mówić, a w końcu poczęstował księdza cygarem. Ksiądz zawezwał pijaka, aby kościół opuścił. Serocki nie usłuchał i przemocą go z kościoła wydalić musiano. Izba karna skazała S. na 6 miesięcy więzienia. Aresztowano go natychmiast.

* **Ostrów.** Zawczoraj wieczorem zawezwano policja do domu przy ulicy Kościelnej nr. 9. W pomieszczeniu robotnika F. Jedamskiego znaleziono teściową jego, 60 letnią robotnicę Mentzel, krwią zbroczoną. Nieszczęśliwa kobieta zeznała, że J. poranił ją nożem na głowie i kopał nogami. Kobieta odstawiono do lazaretu. Wódka podobno znowu była przyczyną tych okropności.

* **Neuenburg** w powiecie królewieckim. Kilku robotników leśnych przyszło do gościenca celem odebrania wypłaty. Zjawił się także człowiek z niedźwiedziem, który dla zabawy kazał tanczyć niedźwiedziowi. Pewien robotnik poklepał po plecach tańczącego niedźwiedzia. Niedźwiedź jednak nie znał się na zartach, gdyż zdart robotnikowi ubranie i poszarpał go pazurami. Robotnik leży ciężko chory.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Oliwa.** Dnia 1-go bm. odbył się tu pogrzeb ks. prob. Otona Radtkego z Walichnów. Żalobną mszą św. odprawił jego następcą w Kielnie, ks. Spinger. Po niemiecku przemówił ks. dziekan Dąbrowski z Wejherowa a po polsku nad grobem zastępcą niebożczyka w Walichnowach, ks. administrator Wysiński. Zwłoki pochowano obok rodziców niebożczyka.

* **Malbork.** W miejscowości Kaltherberge(?) znaleziono w poniedziałek nad ranem w pobliżu mostku kolejowego zwłoki 21-letniego robotnika Fryderyka Woykego. Dotąd nie zdołano stwierdzić, czy Woyke skończył samobójstwem, czy też dopuszczono się na nim morderstwa. Przypuszczają jednak ostatnią możliwość, tem więcej, że

niedawno temu napadnięto nieledwie na tem samym miejscu innego robotnika, niejakiego Dawida Thimma z Granicznej Wsi.

* **Kościierzyna.** Wytrwałość zwycięza. Towarz. Młodzieży Kupieckiej w Kościierzynie chciało wystawić przed Bżem narodzeniem »Jasełek« Policja atoli nie chciała na to zezwolić bo widocznie groźny król Herod zagroził całości państwa pruskiego. Tow. udało się więc z zażaleniem najpierw do lantrata, następnie do prezesa rejencji a wreszcie do ministerjum, które wreszcie na telegraficzne monitum nadesłało swoje zezwolenie. Policja atoli jeszcze nie dała za przegrane. Zatrzymała oryginał »Jasełek« wydanie tegoż zwlekała, aż wreszcie dzień przed przedstawieniem oświadczyła, że oryginał musi pozostać w aktach. Nie zbity z tropu pan Warsztynowicz telefonował do biura Zjednoczenia, skąd niezwłocznie przestano mu drugi egzemplarz »Jasełek«. Przedstawienie odbyło się w ostatnią niedzielę i na ogólne życzenie powtórzono je 3 razy, zawsze z wielkiem powodzeniem. Dziwno, że niewinna »Jasełka« (bo i król Herod nie bardzo był groźnym), musiały czekać na potwierdzenie p. ministra. Materiał całej tej sprawy posłano — jak donosi »Przegląd Kup«, — posłowi panu Brejskiemu.

* **Czersk.** W nocy na piątek wybuchł pożar w składzie berlińskiego domu towarowego, który rozszerzył z się wielką szybkością. W okamgnieniu zapłonęły również sąsiednie domostwa gospodarze czerskiej mleczarni. Straży pożarnej udało się jednakowoż uchronić od zniszczenia główny gmach domu towarowego i mleczarnię.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Czempin.** Śmierć pod kołami pociągu. Na stacyi w Czempiniu przejechał we wtorek wieczór pociąg pospieszny przejeżdżający przez Czempin o g. pół do 8 tutejszego robotnika kolejowego Johna i zabił go na miejscu. Zmarły w tak tragiczny sposób osierocił żonę i troje dzieci.

* **Poznań.** Pozostawienie dzieci bez dozoru w domu, znowu okropnie się zemściło. Żona murarza Spahta zanięła obiad mężowi i pozostawiła dwoje dzieci w domu, położywszy drewna na żelazną płytę kuchenki, by wyschły. Drzewo się zajęło, a gdy kobieta wróciła, zastała pełno dymu w mieszkaniu. Trzyletnia córeczka już nie żyła wskutek uduszenia, a pięcioletni chłopiec był bez przytomności, ale go jeszcze docucono.

Z obczyzny i zagranicy.

— **Lwów.** Sprowadzenie zwłok wiejszcza polskiego Juliusza Słowackiego z Francji do ziemi ojczyściej, nastąpić może w niedalekim czasie. Donoszą bowiem z Lwowa, że łameczny komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego po dłuższych zabiegach uzyskał wreszcie pozwolenie rządu francuskiego na sprowadzenie zwłok poety do kraju.

* **Dortmund.** W sobotę wieczorem przyszedł do pracy do jednej z tutejszych kopalń pewien robotnik w pijanym stanie. Dozorca widząc to, posłał go do domu. Robotnik ów poszedł do domu wprawdzie, lecz wkrótce powrócił uzbrojony w rewolwer, do kopalni, z którego strzelił 5 razy do dozorcę H. Schultego, raniąc go znacznie. Sch. umieszczono w lecznicy.

Ze Śląska.

* **Głiwice.** W czwartek rano stracono na podwórzu więzienia tutejszego pomocnika tapicerskiego Galeczkę który 25 lutego r. z. zamordował i obrabował handlarza mebli Glücksmanna.

Sprzedaż drzewa.

— W poniedziałek, 15 marca przed poł. o 9-tej w Stawigudzie drzewo choinowe do budowy 3 i 4 klasy, oraz drzewo na opał różnego gatunku ze wszystkich obwodów do lokalnego użytku.

Dziewczyna

z miasta, 14—16 lat stara, do drukarni zgłosić się może u nas natychmiast.

Prawda

niezaprzeczoną jest, że w Olsztynie nabyć można najczystsze i najtaniej wszelkie instrumenta muzyczne, gramofony, fonografy, karynki, skrzypce, harmoniki itd. itd.

W domu wysyłkowym
A. Kundt'a
przy ul. Górnej.

Wóz roboczy

na parę koni w dobrym stanie ma tania na sprzedaż.

Franc. Poschmann
w Szelągowie.

Sprzedaż drzewa

Każdego czwartku po południu od 2—5 sprzedaje się w oberży p. Jatzkowskiego drzewo z mego lasu w Baldach i to: grabowe i brzożowe kneble i szczapy.

Szczególnie korzystna oferta dla karczmarzy i prywatnych.

Z powodu przebudowy mego interesu zamierzam zapasy moich towarów zmniejszyć i wyprzedaję teraz wszelkie towary kolonialne, delikatesy, wino i cygara po znacznych zniżonych cenach

Jerzy Wentzkowski
Wartembork.

Na Wielki Post

polecam tania:
najlepszy olej litr 0,50 m.
cukier funt 0,25 m.
śliwki (szwaczki) funt 0,20 m.
owoc mierzany funt 0,20 m.
najlepsze śledzie 3 sztuki 0,10 m.
 kopa 1,75 m.

Max Marcus
Olsztyn, Rynek 16.

LOSZY

królewskiej loteryi na konie, główna wygrana zaprzęg czterokonny wartości 10,000 m., wyciągnięcie 26 maja. Cena losu 1 markę. Poleca eks. „Gaz. Olsztyńskiej”.

Na Wielki Post

polecam

wszelkie gatunki śledzi codziennie świeżo nadchodzące ryby wędzone, sery, najlepsze marynowane ryby w największym wyborze, jak w latach ubiegłych, dobry olej siemienny litr 60 fen.

Śledzie wędzone
z własnej wędzarni codziennie świeże.

Cenniki na artykuły postne wysyłam darmo i franko.

Juliusz Rogawski

w Gutsztacie.

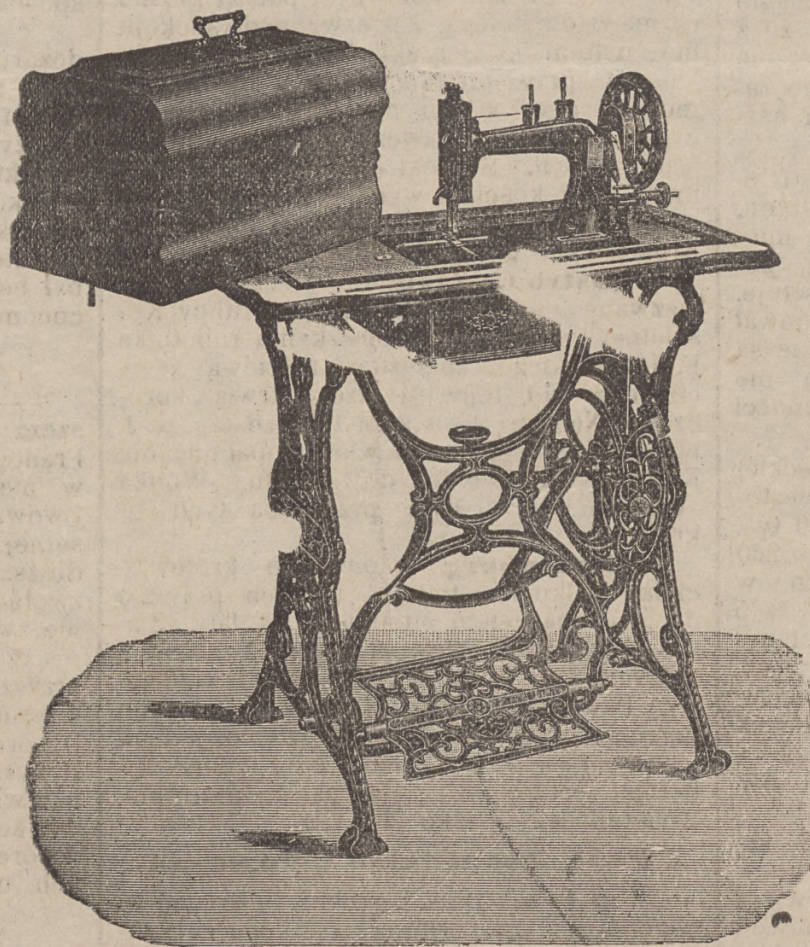
Zdrowie to majątek!

Kto cierpi na kaszel i dychawicę, niech używa nasz niezrównany środek **Elanol** przeciw tym chorobom. Skutek pewny. Cena 3 i 5 mk. — Na reumatyzm i rwanie w kościach: **Stenokur** w cenie 5 i 9 mk. — Na rany otwarte, liszaje i wszelkie okaleczenia: **Viskokur** po 4,50 mk. — Na żołądek mdłości i brak apetytu: **balsam i herbata św. Wojciecha**, cena 2,50 i 4,00 mk. — Na odziebliznę: maść za 1,50 mk. — Na wypadanie włosów: **Wegitabil**, balsam na włosy, butelki po 3 i 5 mk. — Wszelkie zanieczyszczenie krwi, z którego jedynie biorą początek choroby, usuwa **herbata św. Wojciecha**, w paczkach po 1,00 i 2,50 mk.

Kogo zawiodły inne szkodliwe lub bezwartościowe środki, ten niech się przekona w działaniu podanych tu środków, a wnet uzyska swe siły z powrotem, bo środki te nie są nowe lecz tysiącrotnie wypróbowane. Bacność przed naśladow. — Jedynie prawdziwe z firmy

W. Wyrbkowski, G. m. b. H. Gnesen.

10 najwyższych nagród!



L. HIRSCHFELD.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza p. Biernata.

Na Wielki Post

polecamy

Drogę Krzyżową po 15 fen.
Gorzkie żale po 15 fen.
jako i książki do nabożeństwa po najtańszych cenach.

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Moją posiadłość

w Gilawach (dużej wsi kościelnej) składającej się z 95 mórg dobrej roli do tego łąki i torf murowany budynek mieszkalny i murowany budynek robotniczy chcę w całości lub w parcelach sprzedać. Termin naznaczylem na 15 marca na który mających chęć kupna zapraszam.

B. Thiel w Gilawach.

(Gillau pr. Gr. Rauschken.)

Ucznia

w naukę stolarstwa przyjmuję od zaraz lub później

Rydziewski

mistrz stolarski w Gietrzwałdzie

Posiadłość

30 mórg dobrej roli, wtem torf łąki, budynek murowany, stodoła jest zaraz tania na sprzedaż.

Jan Wolgemuth

w Starym Marciakowie p. Purde

Gospodarstwo,

składające się z 20 mórg roli dobrymi budynkami chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Adres wskaże eks. „Gazety Olsztyńskiej”

Tanio!

Tanio!

Surowa niciana bawełna paczka 1 mk. Jako i inne świeże gatunki

bawełny do tkania

jako to jedwabna „Schewig” pozamentowa sukienka z polskim będą teraz po najtańszych cenach wyprzedawane. **Czerwona niciana bawełna** już od 1,60 mk.

Ubrania damskie i męskie całości lub poprzęta

farbuję i czyszcuję

dla moich odbiorców znacznie taniej.

M. Kuck,

Wartembork, p. kośc. ewan.

✚ Kobiety! ✚

jeżeli wszystkie środki zawiodą, proszę użyć przy obstrukcyi **japońskiego proszku** (Japanpulver)

Skład: Flor. Anth. nobil. jap. pr. Pani M. w B. pisze: z japońskiego proszku byłam bardzo zadowolona.

Puszka 3 m., zaliczka 3,30 m.
Medizinal Versandhaus
H. Scheffler, Magdeburg-N.
Regätzerstrasse 79

✚ **Hygieniczne artykuły.**
Cennik darmo, w zamkniętej kop. za zwrotem portorywa

Do własnego użytku zarobku do 5 marek więcej dziennie

maszyny do więzienia półczos i trykotów od 120 mk. na spłatom. Nauka darmo, robotę też odbieram. Cennik fabryczny za 10 fen. w znaczkach.

St. Lewandowski, Bromberg
Brükenstr. 2.